Nr. 217. w Czwartek dnia 17. Września 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 16. Września wieczorem. — Jeneralna korespondencya austryacka powiada, że wiadomość podana przez Memorial diplomatique, jakoby hr. Rechberg nowe uczynił przedstawienia rządowi duńskiemu i zaproponował konferencye między Austryą, Prusami i Danią, jest zupełnie płonną i dodaje, że trudno przypuścić pośrednictwo ze strony niemieckiej względem odwrócenia ustanowionej egzekucyi związkowej w obecnem położeniu rzeczy.

Paryż, 16. Września — Monitor donosi, że okręt „Florida", który zawinął do portu w Brest, nie jest zwyczajnym kaprowym statkiem, ale wykazał papierami, że należy do marynarki wojennej państw skonfederowanych.

Berlin, 17. Września. — Najj. Pan raczył nadać kr. wirtembergskiemu szambelanowi i dyrektorowi rejencyjnemu bar. Linden w Ludwiksburgu, order korony królewskiej 2 klasy z gwiazdą, ces. austryackiemu podpułkownikowi Pfrengerowi, komendantowi kąpieli oficerskiej i wojskowej w Karlsbadzie i kr. wirtembergskiemu radzcy nadwornemu Dr. Burckhardowi w Wilbadzie, order korony królewskiej 3 klasy.

Berlin, 16. Września. — Najj. Pan był wczoraj na manewrach 3go korpusu armii pod Lebus, a potem na śniadaniu w dworcu kolei w Lebus, które wyprawiły królowi Jmci stany powiatowe i towarzystwo wiernych monarsze z miasta Frankfurtu. Najj. Pan wrócił o ½7 wieczorem do Berlina pociągiem nadzwyczajnym.

Berlin, 16. Września. — Gazeta wrocławska pisze: Gazeta krzyżowa zaręcza, iż rząd pruski w kwestyi niemieckiej ograniczy się jedynie na odrzuceniu propozycyi austryackich. Naprzeciw tym zaręczaniom powiadają w kołach dobrze poinformowanych, że rząd na secyo zamyśla wystąpić z dotychczasowego biernego stanowiska. Niewiadomo atoli czy to będzie zupełnie nowy projekt, czyli też pewne zmiany do uchwał frankfurckich; równie niewiadomo, kiedy z tem rząd pruski wystąpi. Domysł tylko się nastręcza, że to nastąpi w czasie wyborów, aby je poprzeć w duchu rządowym. Tymczasem rządowe organa, a głównie dzienniczki powiatowe przemawiają i agitują po swojemu, a liberalne dzienniki po miejscach stanowczych imponują. Artykuły w oficyalnych korespondencyach z prowincyi, które następnie przechodzą do dzienniczków powiatowych, nieraz są bardzo zajmujące. Czytamy w nich między innemi i to zdanie: Rząd od zamknięcia sejmu chwycił się jednego ważnego środka i wydał rozporządzenie prasowe, aby nakazać umiarkowanie wyuzdanemu postępowaniu gazet. Ma zaufanie, że tyle wywarł wpływu przez to na opinią publiczną, iż może się spodziewać nieuprzedzonego ocenienia głosu itd.

— Kolońska gazeta z 15. b. m. doniosła, że jej numer z 14go b. m. został skonfiskowany z powodu artykułu »Die Diplomatie der Revolution«, gdzie się znajdowały objaśnienia względem przysposobień do rewolucyi polskiej. Poczytano w tym artykule za głównego agitatora Mierosławskiego. Policya nie mogła nam powiedzieć, powiada kolońska gazeta, powodu, dla którego została skonfiskowaną. Widać z tego doniesienia kolońskiej gazety, że numer 255 z 14go b. m. został zabrany, tymczasem ten numer doszedł do nas bez tego artykułu i znajdujemy go dopiero w numerze 257 z 16. b. m. wydrukowany, gdyż jak w tym numerze donosi taż gazeta, konfiskata zniesioną została. Nie objaśnia atoli, czyli numer 255 przedrukowano z opuszczeniem rzeczonego artykułu i rozesłano, a po zdjęciu konfiskaty dopiero go powtórnie wydrukowano w num. 257 gazety kolońskiej.

— Do Köln. Ztg piszą, że na rekwizycyą pana ministra sprawiedliwości wyznaczono w Zgorzelicach termin dla wysłuchania pozwanego na świadki redaktora dziennika Niederschlesische Ztg, celem wyśledzenia korespondenta głogowskiego wspomnionej gazety, który donosił był o wydawaniu politycznych więźniów władzom rosyjskim na mocy konwencyi lutowej. Zapozwany redaktor pan Braun wzbraniał się wymienić nazwisko owego korespondenta i to w dwóch terminach. Na dzień 8. Września wyznaczono mu znowu termin z zagrożeniem w razie niestawienia się 10 tal. kary lub 7 dniowem więzieniem. Pan Braun tymczasem wyjechał za granicę obawiając się podobno losu, jaki spotkał p. O. Hagena, którego długi czas więziono, chcąc zmusić do zeznań w takiej samej sprawie.

Toruń, 15. Września. — W Mgowie, majętności należącej do pp. Działowskich, odbyła się wielka rewizya. P. Zygmuntowi Działowskiemu, który posiada jeden z najpiękniejszych i z wielu względów bardzo ciekawy zbiór broni, zabrano całą jego zbrojownią, a nadto jemuż samemu wytoczono proces, podejrzywając go o zdradę stanu.

Wrocław, 14. Września. — Schles. Ztg pisze: W sobotę wieczorem obłożono aresztem znaczną ilość broni u jednego z tutejszych siodlarzy. Opowiadają sobie, że siodlarz ów stał w stósunkach z wielu Polakami. Sąsiadom podpadło, że bardzo często przywożono do niego pojazdy do naprawy, które śpiesznie zrestaurowane znowu się wnet psuły i znowu do naprawy wracały. Jednemu z tutejszych komisarzy doniesiono poufnie, iż u owego siodlarza jest ukryty skład broni. Wskutek tego nastąpiła przedwczoraj w nieobecności właściciela rewizya w remizie, gdzie znaleziono 93 sztucery i tyleż pałaszy, które zawieziono na policyę.

Olsztynek, 13. Września. — W Bromb. Ztg czytamy: Przedwczoraj rano w pobliżu Olsztynka żandarmi tamtejsi zatrzymali transport broni. Transport prowadziło dwóch akademików p. Różycki z Berlina i p. Winkler Kendrzeski (?) z Królewca. Woźnica pochodzi z Janowa z Królestwa, a przewodnik, którego użyto, jest wieśniakiem z nidborskiego powiatu. Przesyłka ta składa się z 80 karabinów z bagnetami z fabryk francuskich, 50 pistoletów, 53 szabel kawaleryjskich, pomiędzy temi 3 piękne szable oficerskie z fabryki berlińskiej, 100 oendentów i 2 centnarów ołowiu. Przyczyną nieudania się przewózki zdaje się być nieświadomość dróg przewodnika. Cztery pomienione osoby zostały aresztowane.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Września. — Jeneralna korespondencya austryacka pisze, że zastępca namiestnika Konstantego, jenerał Berg, ma rozkaz z żelazną twardością dążyć do celu, aby przywrócić stary system policyjny z czasów cesarza Mikołaja. Jenerał Berg będzie nakładał na miasto Warszawę za każde zabójstwo polityczne 45,000 rubli, ponieważ kassa wojenna jest pusta. Cała dywizya wkracza teraz z Żytomierza do kongresowej Polski, aby wspierać powszechne egzekucye po wsiach i miastach. Jenerał Berg nakazać ma zabieranie przez wojsko pieniędzy po wsiach, miasteczkach i miastach na zaległości podatkowe, a siano i zboże na liwerunki. Dragonady te odbywać się mają wedle planu Drozdowskiego, któremu za dawniejsze sprawki odcięto nos, ale już się ma lepiej i pracuje nad piekielnemi planami.

— Walka toczy się dalej zacięcie na całej przestrzeni Kongresówki i Litwy, niewstrzymana na chwilę żadnemi dotychczasowemi klęskami: padają dowódzcy, a jakkolwiek ukochanych i dzielnych, natychmiast zastępują ich inni; rozsypują się niekiedy znaczne hufce, lecz zaraz organizują się nowe w ich miejsce; ginie wiele dzielnej młodzieży, a na ich grobach stają natychmiast nowi obrońcy niepodległości — i bój trwa dalej. Dzisiaj oto mamy wiadomości o nowych trzech potyczkach pod Zambrowem w augustowskiem 3 b. m., pod Gumowem w płockiem 8 b. m., pod Żelechowem w podlaskiem 4 b. m., a zapewne daleko więcej potyczek w tych dniach stoczono, lecz wiadomości o nich jeszcze do nas nie doszły.

O potyczce pod Żelechowem 4 t. m. mamy bezpośrednie lecz niedokładne doniesienie, iż mały oddział jazdy polskiej otoczony tam był przez przeważne bardzo siły piechoty moskiewskiej, która na wozach przybyła. Nieprzerażony jednak niebezpieczeństwem położenia, rzucił się hufiec polski na jednę część piechoty moskiewskiej, zarąbał pułkownika i wielu żołnierzy i ze stratą 30 poległych przebił się przez Moskali, którzy stracili w tej potyczce do 80 ludzi. To winno okazać oddziałom jazdy, że we wszelkich starciach z piechotą, nawet z bardzo przeważnemi jej siłami, nie należy wdawać się w strzelaninę, w której piechota zawsze będzie miała wyższość, ale śmiały atak z pałaszem lub lancą jest najlepszym środkiem ocalenia a nawet zwycięstwa.

O dwóch drugich potyczkach w augustowskiem pod Zambrowem 3. t. m. i w płockiem pod Gumowem 8. t. m., niemamy jeszcze bezpośre-

dnich od strony polskiej doniesień, lecz tylko raporty moskiewskie. O pierwszej potyczce raport telegraficzny ogłoszony w Inwalidzie z 5. Września mówi, iż jen. Toll spotkał pod Zambrowem oddział powstańczy konny 300 ludzi liczący, a kończy zwykłą zwrotką, że pobił go, niewymieniając strat. Znając zwykły styl raportów moskiewskich, których fałszywości nowy dowód zaraz przytoczymy, niepomylimy się wnosząc, iż potyczka ta była niepomyślną dla Moskali, gdy takim ogólnikiem ją zbywają; zresztą wkrótce spodziewamy się nadejścia pewnych o tej potyczce wiadomości.

Potyczka pod Gumowem 8. Września (w bok Płońska) zaszła, według raportu moskiewskiego, między konnym oddziałem polskim a jazdą moskiewską wysłaną przez pułkownika Wałujewa z Płocka, a buletyn moskiewski przyznając sobie zwycięstwo i twierdząc, że zabrał 30 koni (zapewne zrabowanych w okolicy po obywatelach) mówi, iż kozacy stracili jednego oficera.

Nowy tysiączny może dowód bezczelności raportów moskiewskich mamy w buletynie ogłoszonym w Dzienniku Powszechnym z 11. Września o potyczkach stoczonych 3 i 6 t. m. z oddziałem Lelewela. Niezaprzeczone zwycięstwo 3 t. m. odniesione przez oddział polski — który rozbiwszy oddział moskiewski majora Sternberga z Biłgoraja ciągnący, ścigał go napowrót ku Biłgorajowi, a następnie nocował na placu boju, na którym padło do 500 zabitych i ranionych Moskali — opisuje raport moskiewski temi słowami:

»Dnia 3. Września major Sternberg z oddziałem janowskim (z Janowa) składającym się z 5ciu kompanij archangielogrodzkiego pułku, z sekcyi dońskiej bateryi nr. 1 i seciny kozaków, odbył walkę przy Teraspolu z Lelewelem i wyparł go ku Zwierzyńcowi.«

Więc Sternberg, który wyszedłszy z Biłgoraja spotkał się o 4ej po połud. z Lelewelem pod Teraspolem, tak parł Lelewela do Zwierzyńca (na wschód), iż sam na noc w popłochu z niedobitkami w Biłgoraju (na zachód) się znalazł, zkąd przed ranem jeszcze parł znów — powietrze przed sobą uciekając aż do Janowa, gdzie się z nim połączył przybywający mu na pomoc pułkownik Jołszyn.

Raport ten moskiewski o potyczce pod Teraspolem, jest znów pomnikowem kłamstwem, a wyrazy »odbył walkę«, jakiemi krótko określił raport klęskę wojsk moskiewskich, mogą się stać przysłowiem, oznaczającem porażkę moskiewską. Raport moskiewski niemówi ani słowa o swych wielkich stratach, i tylko dalej pisze:

»Następnego dnia major Sternberg połączył się (gdzie?) z oddziałem pułkownika Jołszyna, który wyszedł z Lublina, a połączone oddziały dalej nieodstępnie ścigały buntowników. Dnia 6. Września podpułkownik Jołszyn z kolumną lubelską składającą się z 4ch kompanij piechoty pułku wołogodzkiego, z jednej kompanii 5 batalionu strzelców, z sekcyi dońskiej bateryi nr. 1 i seciny kozaków, (a gdzie się podział cały ów niby zwycięski oddział Sternberga z 5 kompanij a właściwie z 7 kompanij archangielogrodzkiego pułku złożony, który »nieodstępnie ścigał« Lelewela? Przyp. red. Cz.), doścignął bandę przy wsi Otroczu i wpędził ją do lasu batorzskiego, gdzie buntownicy zająwszy trzy tarasy, przysposobili się do uporczywej obrony, lecz kolejno byli wyparci przez wojska ze wszystkich stanowisk i cofnęli się do wsi Batorz. Za przybyciem po bitwie oddziału janowskiego (z Janowa) i zamojskiego (z Zamościa), buntownicy rozproszyli się w różne strony. Lelewel, który się nazywał naczelnikiem województwa lubelskiego, został zabity. (Raport moskiewski rzuca zawsze swe twierdzenie na wiatr, gdyż Lelewel nie nazywał się nigdy naczelnikiem województwa lubelskiego, ale był od parę miesięcy naczelnikiem województwa podlaskiego. Przyp. R. Cz.) Do Bychawy przywieziono 180 ranionych, ujęto 30, na polu bitwy pozostało mnóstwo zabitych. Ze strony wojska jest zabitych 4 i ranionych 8 (w uporczywym boju, jak przyznał wyżej sam raport moskiewski, zginęło tylko 4 Moskali! Z kogóż to szydzą raporty moskiewskie, jeżeli nie z siebie samych? P. R. Cz.) Umarł z ran porucznik wołogodzkiego pułku Rossow.«

Gdy Moskale, którzy drżą przed prawdą, utaić usiłowali przed sobą samymi, swą porażkę 3. Września, Polacy jawnie się do swojej 6go Września przyznają, bo wiedzą, że ducha ich niezachwieją żadne klęski. Porażkę tę pod Batorzem opisaną już przez nas przed kilku dniami, szczegółowiej opisuje nasz korespondent z lubelskiego w liście powyższym, potwierdzając w zupełności pierwszy nasz opis. Zwrócić tu jeszcze musimy uwagę, iż gdy w swym raporcie Moskale, którzy zwykle dwa razy a czasem dziesięć zwiększają na papierze straty polskie, przechwalają się tylko 30 wziętymi do niewoli jeńcami, niektóre depesze ze Lwowa do dzienników niemieckich głosiły o 300 wziętych jeńcach polskich. Przypominamy, że to już nie pierwszy raz pewne depesze ze Lwowa lub z Brodów, roztrębując zwycięstwa moskiewskie przesadzały nawet w swych kłamliwych doniesieniach kłamliwość raportów moskiewskich. Przypominamy między innemi ich doniesienia o zwycięstwie Moskali pod Minkowcami. Nietrudno wynaleść źródło tych depesz, jeżeli przypominamy sobie wiadomość o ajenturach moskiewskich założonych w różnych miastach galicyjskich. Cz.

— W udzielonym nam liście z Kaliskiego pisanym jeszcze 26 Sierpnia, czytamy mniej znaną a pewną następującą wiadomość:

»W zaszłym tygodniu zabrali Moskale obydwóch księży z Krośniewic i przywieźli do Kutna. Za nimi przyjechali do Kutna włościanie z żonami na 20 wozach i oblegli oberżą, w której byli trzymani aresztowani księża. Gdy włościan pytali Moskale, czego chcą, odpowiadali: »Oddejcie nam księży.« — »A jeżeli nie oddamy« — mówili Moskale. — »To przyjdzie na tu kilka tysięcy i nie tylko księży ale wszystkich więżniów odbijemy.« — Moskale księży puścili, a włościanie, otoczywszy ich odprowadzili z radością do Krośniewic.

Gdy Moskale wzięli księdza Wojciechowskiego z Kutna, pp. Banachowicza adjunkta, Drzewieckicgo także z Kutna, udało się za więźniami do stu włościan do Włocławka i księdza na ich żądanie wypuszczono.

»Gdy 25 Sierpnia odprawiono w Kutnie nabożeństwo żałobne za rozstrzelanego przez Moskali Żeglińskiego, inżyniera powiatowego z Kutna, Moskale chcieli aresztować księdza wikarego, lecz mieszczanie i włościanie otoczyli plebanią w postawie okazującej, że będą bronić księdza.«

— W dzienniku połurzędowym Niepodległość numerze 5tym, czytamy co następuje:

»Aby oczyścić pamięć ś. p. Michała Bobrowskiego, na którym mniemany wyrok śmierci przez powieszenie, wykonanym został w miesiącu Czerwcu w powiecie opatowskim — podaje się do wiadomości, że tenże Michał Bobrowski nie dopuścił się żadnego występku przeciw ojczyznie. Istotni sprawcy niewinnej jego śmierci dotychczas wyśledzeni być nie mogli.«

»Drugi numer dziennika urzędowego Walka, ostatnich dni Lipca r. b. opuścił prasę w Kijowie. Zawiera: Rozporządzenia wydziału co do urządzonej żandarmeryi narodowej, określenie wzajemnego stosunku naczelnego wodza ziem ruskich do wydziału, parę przedruków dekretów i odezw rządu narodowego na Rusi do obywateli swej prowincyi.«

Z Kaliskiego 9. Września. — O nieszczęśliwej potyczce pod Kruszyną 29. z. m. nie było w województwie naszem znaczniejszych, prócz pomyślnego boju pod Strykowem 5go t. m. (o którem niżej). Oddziały jednak jakkolwiek uszczuplone, nie przestały być czynnemi, a Moskale siły swoje powiększają. Wczoraj rzybyło w Kaliskie dwie nowe sotnie kozaków. Usposobienie ludu wiejskiego dla powstania jest coraz lepsze. W Wieluńskim było małe starcie z objeszczykami.

Ranionych w potyczce pod Kruszyną wielu umarło. Rany po większej części są ciężkie; a Moskale jak zwykle ranych dobijali, nad tymi zaś, którzy dobrowolnie podali się, szczególniej się pastwili, co powinno być nauką dla walczących z Moskalami. Moskale w okolicy Kruszyny spalili kilka folwarków. Wspaniałomyślne postępowanie naszego wojska z jeńcami rosyjskiemi nie natchnęło Moskali myślą podobnego postępowania z polskimi jeńcami. Wziętych do niewoli pod Kruszyną obdarli i bosych, zbitych przyprowadzili do Piotrkowa, Wielunia i Częstochowy. Czterdziestu z nich odwieźli koleją do cytadeli warszawskiej.

W uroczystość moskiewską (7. Września) Tarasienko w Kaliszu rozkazał illuminować miasto; rozkazu jednak na piśmie wydać niechciał, z obawy, ażeby nie przedrukowały go dzienniki zagraniczne. Pogroził, że jeżeli miasto nie będzie illuminowane, to zabroni widywać się z więźniami osadzonymi w dawnym korpusie kadetów i nie pozwoli im nosić bieliznę i jedzenia. Groźba niepomogła, miasto nie było oświetlone, a Moskale sami cieszyli się w parku gdzie grała wojskowa muzyka. Do miasta wchodzili Moskale z muzyką, a żołnierze skakali i różne hece wyrabiali. Szczególniej też oficer Garbunów odznaczył się tańcem w cukierni, a potem na ulicy, przed tłumem uliczników, którzy mu oklaski dawali.

Otrzymujemy wiadomość o potyczce, którą stoczył oddział piechoty Łęczyckiej pod dowództwem Skowrońskiego pomiędzy miastami Zgierzem a Strykowem dnia 5go Września [1]). Moskale byli w sile 4 rot piechoty, dwóch szwadronów kawaleryi i 2 dział; wciągniętego ich w zasadzkę, i pobici zostali. Moskale uciekli, nasi ich gonili aż do mostu, który za sobą Moskale spalili. Temu spaleniu zawdzięczają ocalenie dział. Na polu walki zostawili swoich trupów do 40 i rannych. Część jednak (50) rannych zdołali z sobą uwieść do miasta Łodzi.

Jenerał Masłow nakazał w Kaliskiem przymusowy pobór podatków.

Miejsce Kostandy w Koninie, tymczasowo zastępuje jener. Popow pomocnik Masłowa.

W Kaliszu Masłow wynajął dom w którym mają mieszkać zdrajcy, szpiedzy i stronnicy rządu moskiewskiego pod zasłoną wojska. Jest to charakterystycznie. Nie czują się bezpiecznymi wśród społeczeństwa, na którego zgubę pracowali; urządzono więc dla nich gatunek koszar, które ich jednak od pogardy powszechnej zasłonic, nie są w stanie. Cz.

Z Ukrainy, 30. Sierpnia. — Wzburzenie umysłów na Ukrainie pomiędzy włościanami doszło do wysokiego stopnia, czemu wcale dziwić się nie można, znając całą komunistyczną propagandę moskiewską podżegania ludu do rzezi przeciw oświeceńszej klasie i właścicielom ziemskim, obietnicą podziału gruntów, zawiedzoną w rzeczywistości, a wreszcie znając fakt następujący:

W dzień św. Włodzimierza umyślił rząd moskiewski w Kijowie zrobić uroczysty obchód na pamiątkę.... ktoby myślał wielkiego Apostola chrześciańśtwa? — bynajmniej — na uczczenie hajdamaków tych, co zabijali bezbronnych i rabowali dwory. Zwołano więc owych bandytów i w procesyi prowadzonych przez syzmatyckiego metropolitę figurować im każano. Potem na placu, w obec zebranego ludu i wojska, jenerał-gubernator koleją przywołał każdego ze zbójców tych, którzy na domy napadali, i ucałowawszy go przypiął medal ś. Jerzego. Metropolita zaś ofiarował obrazek i jakąś *ad hoc* modlitewkę.

Korzystając z tej demonstracyi, tak chwalebnie ze strony najwyższej władzy zrobionej, popi założyli spekulacyę, a mając pod ręką owo pismo zachęcające do rzezi szlachty, napisane przez tegoż metropolitę, zaczęli sprzedawać je publicznie. Rozgłos zewsząd ściągał ludzi; z każdej wsi nie mal jechały delegacye, aby kupić to »Dobro« w języku ludu nazwane; a wróciwszy rozgłaszano, że metropolita nie kazał płacić czynszu z gruntu; ani za czynsz odrabiać. Propaganda ta rozeszła się wszędzie, naraz wszelkie umowy i kontrakty z właścicielami włościanie zerwali. Skargi sędziów pokoju (pośredników czyli mirowych), nakoniec i ziemskiej policyi źle przez chłopów traktowanej w wielu miejscach, zniewoliły jenerał-gubernatora do wysłania wojennego naczelnika jen. Krenke, który wzburzonym chłopom, jeżdżąc od wsi do wsi, w miejscu uspokojenia ich, mówił: »Nie chcecie robić, nie róbcie; nie chcecie pła-

[1]) W potyczce tej oddziału Skowrońskiego były czynne z polskiej strony trzy inne oddziały jazdy, które się na ten bój połączyły, jak to pisaliśmy wczoraj. P. red. Cz.

cić, nie płaćcie. A na pamiątkę wyswobodzenia waszego od Lachów sadźcie drzewka przy cerkwiach.«

Ale Bóg pomięszał języki tłuszczy ajentów moskiewskich, i broń skierowana na nas przez Moskali, przeciwko nim obróciła się. Pod Lisianką zebrało się do parę tysięcy chłopów, domagając się posiadania gruntów nawet dworskich, jakoby im przez rząd moskiewski obiecanych, co w istocie ajenci moskiewscy w swej komunistycznej propagandzie jawnie, jak wiadomo, przyrzekali. Jenerał-gubernator widząc, iż to daleko zaprowadzi, posłał wojsko dla rozpędzenia tak licznie i groźnie zebranego ludu; chłopi rozeszli się, ale w kilka dni zebrali się w daleko większej liczbie. Przybyła policya moskiewska, lecz napróżno usiłowała skłonić włościan do rozejścia się. Naczelnika policyi powiatu zwinogrodzkiego chłopi mieli obić, stanowego policyanta przepędzili, wice-gubernator usłyszał nieprzyjemne słowa. (Korespondent zapomniał dodać, w którym dniu się to działo, oznaczyć bliżej miejsce, a daty te nadają wagę wiadomości. P. red. Cz.). Kazano użyć broni; żołnierze strzelali, włościanie rozbiegli się, a kilku pochwyconym włościanom, co uwierzyli komunistycznym obietnicom ajentów moskiewskich, ciż ajenci kazali wyliczań po 600 i po 1000 rózg.

Z Kijowa wywożą moskale oddziały skazanych do min lub do rot aresztanckich więźni politycznych, których, prócz wywiezionych, siedzi do 1500 w więzieniach w Kijowie i Żytomierzu, nie licząc uwięzionych w innych miastach. W tych dniach nową partyę 95 skazanych więźni politycznych z Wołynia i Ukrainy, wywieziono na Sybir do ciężkich robót w minach. Cz.

Francya.

Paryż, 14. Września. — Nadeszła nakoniec rosyjska odpowiedź na ostatnią depeszę francuską we względzie kwestyi polskiej. Poseł rosyjski Budberg dziś o godzinie 2. odczytał ją panu Drouyn de Lhuys i pozostawił mu odpis. Równocześnie posłowie rosyjscy doręczą podobne odpowiedzi w Wiedniu i Londynie. Co do osnowy tej odpowiedzi różne krążą domysły. Tyle pewna, że książe Gorczakow nie daje tego, czego dla Polski domagały się trzy mocarstwa. Nation odbierająca natchnienia rosyjskie powiada o osnowie tej odpowiedzi: Pomija dyskusyą nad sześciu punktami, ponieważ mocarstwa w tej mierze są zgodne. Nie wchodzi także w kwestyą zawieszenia broni i konferencyi. Ogranicza się tylko na rozbiorze powstania, czyli jest teraz czas po temu aby środki zaproponowane zastósować dla Polski. Ton w jakim jest depesza ułożona, jest uprzejmy jak zwykle. Gabinet petersburgski nadesłał zarazem Budbergowi długi pamiętnik, w którym się rozwodzą nad pytaniem dotyczącem wewnętrznej organizacyi państwa rosyjskiego. Sądzimy, że ten dokument będzie oficyalnie udzielony rządowi francuskiemu, aby go sobie jeszcze bardziej zobowiązać poufnością.

— La Presse drugi dziennik poufny rosyjski powiada, że pamiętnik rosyjski rozbiera kwestyą polską ze stanowiska dziejów i traktatów i dochodzi jak naturalnie do innych konkluzyi, jak Druyn de Lhuys. Zanosi się więc na prelekcje historyczne w sprawie polskiej podczas zimy.

— Nord donosi, że były gubernator Syberyi, Murawiew amurski, ma być zamianowany namiestnikiem w królestwie polskiem. Wiadomość ta jest bardzo charakterystyczną i pokazuje zamiar Moskwy przerobienia Poski na Syberyą i nadania takiej pustyni konstytucyi, obejmującej 6 punktów, jakich się trzy mocarstwa zachodnie domagają. Nord cytuje na dowód, że teraz żadnych reform Polsce nadać niemożna.

Dziennik warszewski »Niepodległość«, który jako organ rządu narodowego, powiada w swoim ostatnim numerze: wobec bezwładności dyplomacyi i małoduszności Europy znajduje się klucz sytuacyi obecnej nie w Paryżu, nie w Londynie, nie w Wiedniu, ale nad brzegami Wisły. Polska trwa we walce.

Galicya.

Lwów, dnia 11. Września. — W tutejszym sądzie karnym odbyła się ostateczna rozprawa w procesie prasowym Gońca wytoczonym przeciw naczelnemu redaktoryi p. Henrykowi Nowakowskiemu z powodu korespondencyi z Przemyśla umieszczonej w tymże dzienniku. W procesie o którym zdać zamierzam sprawę, sąd nie przypuścił do przesłuchania świadków, na których obżałowany powołał się w swojej obronie. A przecież szło głównie o dowód prawdziwości faktów zawartych w korespondencyi zaskarzonej. C. k. prokuratorya uważając fakta te jako nieprawdziwe, lecz tendencyjnie zmyślone, wyroczyła skargę o przekroczenie, podburzania przez podawanie na wzgardę czynności naczelnika urzędu powiatowego w Przemyślu p. Draka, i szerzenie nienawiści ku niemu. Przez usunięcie świadków obżałowanego, których powołał w liczbie szesnastu, odebrana mu została możność dowodu prawdziwości faktów przytoczonych, a tem samem wytrącony z ręki wszelki środek skutecznej obrony. Sąd uznał dostateczne poprzestać na śledztwie urzędowem z polecenia c. k. prokuratoryi przedsięwziętem. Poprzestano więc na przesłuchaniu p. Neissera naczelnika obwodu przemyskiego, samegoż p. Draka, kilku żandarmów, tudzież dozorcy więzienia sądowego i jego żony. Z tych atoli zeznań okazało się, że niektóre przytoczone w korespondencyi zaskarzonej fakta nie całkiem były bezzasadne i zmyślone. Przyznali bowiem żandarmi, że p. Drak bywał rzeczywiście na dworcu kolei żelaznej podczas przeglądania wagonów, lubo w sukniach cywilnych, a czynność sprawdzania dokumentów podróżnych w wagonach odbywali sami żandarmi. Co do niegrzecznego obchodzenia się z aresztowanemi osobami, przyznał w usprawiedliwieniu swem sam pan Drak, że rzeczywiście groził kijami panu T. aktuaryuszowi notaryalnemu ze Lwowa, a to jak utrzymuje p. Drak w zeznaniu swojem, przez pomyłkę, mając p. T. za wyrobnika, lubo pomyłka taka nie powinna była nastąpić ze strony naczelnika powiatu, który z przedsięwziętego urzędowego protokółu mógł przecież najlepiej widzieć kogo ma przed sobą. Okazało się wreszcie także z zeznań przytoczonych, że przytrzymane osoby były na całą noc oddane do aresztu sądowego pomiędzy prostych zbrodniarzy, gdzie dla braku sienników na gołych deskach śród nieczystości noc przepędzić musieli. Stało to się z tej przyczyny, że aresztа urzędu powiatowego nie były przysposobione tak, ażeby można w nich było kogo umieścić. Obrońca obżałowanego p. adwokat Madejski podniósł z wielką trafnością wszystkie okoliczności służące ku jego uniewinnieniu. Sąd skazał p. Henryka Nowakowskiego na miesiąc aresztu, utratę 60 złr. z kaucyi i zapłacenie kosztów procesu. Skazany założył rekurs.

Więźniów, których tu z Krakowa przywożą, odstawiają z dworca kolei żelaznej do sądu karnego omnibusami pod mocną eskortą huzarów i piechoty.

Pomiędzy wielką liczbą żałobnych nabożeństw, które się w kościołach naszych odbywają codziennie prawie za poległych i traconych w powstaniu, odznaczyło się odprawione wczoraj w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo za poległych w powstaniu włościan. Nad katafalkiem sterczały kosy, a otaczali go włościanie ze wsi okolicznych. Cz.

Dania.

Kopenhaga, 11. Września. — Dagbladet donosi, że nowo obrany król grecki Grzegórz I. wystawi przed swoim wyjazdem z Danii akt zrzeczenia się następstwa i wszelkich pretensyi do tronu duńskiego na rzecz swego młodszego brata księcia Waldemara. Tenże dziennik wspomina o pogłosce, że król grecki jeszcze przed wyjazdem, dotąd nieoznaczonym, odda wizytę carowi w Petersburgu. Niedawno został Grzegórz I. zamianowany admirałem w marynarce duńskiej.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 16. Września. — W dalszem ciągnieniu 3 klasy 128 król. klasycznej loteryi padły 2 wygrane po 5000 tal. na nra 42,843 i 90,915. 1 wygrana 2000 tal. na nr. 36,623. 1 wygrana 1000 tal. na nr. 68,152. 1 wygrana 6300 tal. na nr. 4901. 5 wygranych po 300 tal. na nra 5746. 19,160. 30,779. 63,045 i 80,579. 10 wygranych po 100 tal. na numera 7493. 11471. 18,077. 52,409. 62,958. 64,851. 77,750, 83,783. 86,657 i 93,114.

Przybyli do Poznania dnia 17. Września.

BAZAR: prob. Tafelski z Pawłowic, Kliński z Kłodni, Kierski z Podstolic, Rożnowski z Sarbinowa.

HOTEL DU NORD: Ponińska z Komornik, Szwantowski z Góry, Stasiński z Konarzewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Friebe z Gniezna, Dr. Rabscy z Józefowa, Jauczakowski z Skope.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bernstein z Hanoweru, v. Juchow z Galicyi, Turno z Obiezierza, v. Oertzen z Drezna, Riemeyer z Piły.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Madai z Kościana, Liebert z Magdeburga, Guthike z Wełny, Kinder z Schwedt, Siegrist z Moguncyi, Bruno z Celle, Victorius z Grudziądza, Buckert z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Livius z Turowa, Dr. Voltolini z Wrocławia, Rössler z Berlina, Dietrich z Szamotuł, Hory z Hamburga, Häusler z Barmen, Rupp z Lipska.

HOTEL PARYSKI: Krasnosielska z Wieszczeczyna, Tyrankiewicz z Gniezna, Jankowski z Włostowa, ksiądz Hemerling z Wągrówca, ksiądz Sobeski z Duszna.

HOTEL BERLIŃSKI: Wałkhoff z Hamburga, Hamburger z Smigla, Kausch z Krotoszyna, Mansfeld z Starych Kawiar, Dreising z Smoszewa, Blodau z Wyrzysk, Stralemann z Petersburga, Hoyer z Berlina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Neumann z Głęboczka, Loser z Obrzycka, Hamburger z Berlina, Holde i Wilde z Międzyrzecza, Guttmann z Goszcza, Witkowski z Trzemeszna, Hirsch z Kurnika, Seger z Nipperwiese i Goldmann z Sremu.

HOTEL EICHBORNA: Epstein i Schmidt z Wiednia, Neumann z Wrześni, Gefer z Ber- z Berlina, Cohn z Drezdenka, Aleksander z Pleszewa.

miejscach, z których to w ostatniem mianowicie dachy rzeczone istnieją już od lat 20, a jakie przy zaasekurowaniu od ognia liczą się do pierwszej klassy głównej twardych odachowań budynkowych.

Tu w Berlinie kładłem Häuslerskie drewniane dachy cementowane już w miejscach poniżej wyszczególnionych, a każdy osobiście przekonać się może, iż takowe są dokładne.

1. **Przy ulicy Jägerstrasse 19., u nadwornego fotografisty JPana *Oehme*;**
2. „ „ **Leipzigerstrasse 115., u JPana *Rowalda*;**
3. „ „ **Unter den Linden 51. i Mittelstrasse 51., u kupca wyrobów sztucznych u JPana *F. Sala*;**
4. „ „ **Wallstrasse 7. i 8. u winiarza JPana *Kasche*;**
5. „ „ **Anhaltischestrasse 11. u księgarza *O. Janke*;**
6. „ „ **Princenstrasse 25. u posiedziciela fabryk JPana *Haack*;**
7. „ „ **Chausseenstrasse 63. u fabrykanta skór JPana *H. Wolffa*;**
8. „ „ **Inwalidenstrasse 662. zakład w ogrodzie u mularza *C. Rabitza* i wielu innych.**

Także i po innych miejscach już porozpoczynałem budowy dachów ***Häuslerskich*** cementowanych.

Nadworny fotografista JPan ***Oehme*** oświadczył niżej podpisanemu, jako chlubi się tem, iż był pierwszym, który w Berlinie wybudować sobie kazał cementowany dach ***Häuslera.*** Wielu z pomienionych wyżej JJPanów powiędziało również, że jeśliby znowu kiedy budować mieli, pokryciem domostw ich jedynie ma być dach ***Häuslerski*** cementowany, i tak się też w rzeczy samej stało, albowiem na teraz dach podobien drugi budowany być ma u JPana ***Kasche.*** Zakład w ogrodzie niżej podpisanego na dachu takowym ***Häuslera*** cementowanym, zaopatrzony jest w wodociągi, a rośliny jak najbujniej na nim rosną, o czem — jak niniejszem upraszam — każdy osobiście przekonać się może. Szczególnie atoli proszę JJPanów techników budownictwa, by obejrżeć zechcieli ową odachowania metodę nową, albowiem wynalazkowi temu dla ogółu tak pożytecznemu, ku praktycznemu użyciu ich pomoc jedynie drogę torować może.

Szczególnie przydatnemi są owe dachy cementowane ***Häuslera*** po wsiach na śpichrzach stodołach, oborach, szopach itp. Powystawiane tamże budynki w ryglówkę, stoją prawie zawsze odosobnione, i narażone są na zachwianie lekkie przy mocnych wiatrach szczególnie latową porą, kiedy są próżne i pozesychane. Zachwianie takowe sprawia w dachach tekturowych albo pilśniowych szczeliny, którymi nasiąka woda tak, że poukładane pod niemi siano i zboże ulega zgniliźnie, lub omszéwa, dla czego też sposób rzeczony budowania dachów ostatniemi czasy coraz to mniej jest w używaniu. Dach tekturowy albo pilśniowy musi prócz tego co 2 lub 3 lata być odnawiany i smarowany smołą węglaną. Powłoka taka smolna kosztuje dla stopy kwadratowej około 3 Fen., co przy wielskim dachu rozmiarze znacznym już jest ekspensem, i ztąd mianowicie tak znacznym, albowiem dach podobień po 12 do 15 latach kosztuje w dwójnasób tyle, jak nowy. Natomiast dach ***Häuslerski*** cementowany nietylko iż zgoła niepotrzebuje być reparowanym, jeśli wybudowanym jest dobrze, ale nadto po upłynieniu czasu takiego dopiero dostępuje właściwej swej trwałości. Pokrycie domostw z dachówek albo łupku niekorzystnemi nader są dla rolników z tej przyczyny, iż na spodniej resp. wewnętrznej stronie dachówek albo łupku osiada zimową porą para wznoszącą się z bydła lub siana i zboża, tam z takowej tworzy się lód rówien jak na szybach okien naszych w izbie, a odwilż sprawia, iż lód rzeczony topnieje i na nowo wraca jako woda do siana albo zboża, przyczyniając się do omszenia takowegoż i często dosyć do zepsucia w pokładach jego wierzchnich zupełnego. Wilgocią podobną naciąga również krokwioskład i taż sprawia tuż onegoż nadpsucie. Dachówki prócz tego jeszcze i z tej przyczyny są niekorzystnemi, albowiem dla dziurkowatości swej nasiąkają wodą deszczową a woda ta udziela się krokwiom i belkom, zkąd ostatnio pomienione szczególnie ulegają tem łatwiej zepsuciu w tych mianowicie miejscach, gdzie mało jest przewiewu powietrza, np. w zakątach ostrych.

Wszelkim takim niedogodnościom pozaradzać można przez dach cementowany ***Häuslerski,*** Szychta odosobniona, jaka znajduje się na powpuszczaném wspólnie obiciu z desek, toż samo elastyczny drewniany pokład cementowany, dozwalają dla odachowania i obicia z desek poruszenia w pewnych stałych granicach. Pokładowi cementowemu nie sprawia chwianie się budynku szczelin, któremiby nasiąkać mogła woda, albowiem takowy składa całość jednę, która nie stoi w bezpośrednim związku z budynkiem, ale rozdzielaną jest od takowegoż przez szychtę odosobnioną. Bydło pod dachem takim stoi latową porą w chłodzie, zimą ciepło, dostanie nienadpsutego siana i zboża a tak chowa się wybornie. Temperatura jednostajniejsza pod dachem cementowanym ***Häuslera*** już na sam budynek zresztą wywiera wpływ jak najkorzystniejszy. Na obiciu z desek tegoto dachu nie tworzy się nigdy lód, gdyż ani drzewo, ani pokład cementowy nie są konduktorami ciepła; ztąd przeto leży tam siano pod nim jakoteż i zboże zupełnie sucho. Chłodna temperatura chroni natomiast znowu zboże od myszy, a przedewszystkiém od niszczącego je robactwa; robactwo owo w miarę instynktu swego rozkłada zaród swój w zbożu najmiléj po składach, jakie na skwar słońca są powystawiane; albowiem przy pomocy ciepła płód wylęga się o wiele rychléj i nabiera życia. Ciepło, jakie zawierają pokłady wierzchnie zboża, to dla onegoż nie jest dostateczném, a więc znaleźć je można, rozpładzając się w zbożu i niszcząc takowe, o kilka cali pod pokładami wierzchniemi głębiéj. Jak to rzeczą jest wiadomą, wywierca sobie czerw żytny ryjkiem swoim w ziarnku otworek i w każde po jedném składa tylko jajku, albowiem takowe wystarcza też jedynie na wyżywienie dla jednéj poczwarki. Poczwarka taka wydrąża swoje ziarnko i zasklepia się w łupinie takowegoż. Jedyna jedna para tegoto robactwa rozlęgnąć się może w przeciągu roku na 6000. Szkodliwość onegoż niezmierną jest dla zboża po magazynach i to nietylko kiedy już się wykształciło zupełnie, ale również w postaci poczwarek. Gorąca znieść takowe może aż do 50 stopni, kiedy je natomiast zimno paraliżuje.

Na pokrywanie sklepów w podwórzu, służących szczególnie do składania piwa, buraków, kartofli, owoców, niemniéj i na lodownie, już lepszych od ***Häuslerskich*** drewnianych dachów cementowanych być nie może.

Powodowany jestem wynurzyć się z tém publicznie, gdyż niektórzy wiejscy mieszkańcy wyrazili się tak do mnie, jak niemniéj do innych, że rzeczone dachy ***Häuslera*** cementowane przydadzą się może tylko do budowli po miastach, albo też budowli wystawnych.

Fabryka ***Karola Samuela Häuslera*** w Hirschbergu szlązkim uzyskała na wystawie powszechnéj wyrobów przemysłowych, jako to była w Londynie roku 1862, za wystawiony dach wzorowy i wiele innych fabrykatów od praktycznych Anglików medal i zaszczytne uznanie.

Polecając się niniejszem publiczności do wykonywania budowy bezpieczących od zaciekania jako też od ognia Häuslerskich drewnianych dachów cementowanych, na które to prawdziwego cementu z fabryki JPani Matyldy Häusler, właścicielki firmy handlowej Karóla Samuela Häuslera w Hirschbergu szląskim, tu w Berlinie mam skład, niemniej do podjęcia się w zupełności budowli takimże sposobem, kreślę z uszanowaniem

C. Rabitz, majster mularski,

Berlin. dnia 21. Sierpnia 1863. ulica Inwalidenstrassę 66 g.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** poleca na swym składzie: Słownik lwowskiego wydania Lindego, Mickiewicza różne wydania, nowe wydanie przerobionych Dziejów Moraczewskiego, tudzież dawniejsze dzieła polskie po cenach zniżonych.

Aukcya bydła gospodarczego.

W **Górze** pod **Jarocinem** sprzedawać się mają najwięcéj dającemu w dniu **19 Października r. b.** przed południem o godzinie 11ej,

około 20 sztuk bydła rogatego rasy Shorthorn krwi pełnéj i połowicznéj, rasy oldenburgskiéj, voigtlandskiéj i allgauskiéj, 150 baranów i maciór Southdown i 40 świń rasy angielskiéj.

Odnośnych wykazów udzielać się zacznie z dn. 1 Października r. b.

Nadto nabyć tamże można do siewu **żyta proboszczowskiego, hiszpańskiego, podwójnego i świętojańskiego,** po 90 funt. ciężkości, szefel po 2 tal., tudzież **czerwonego łubinu** po 6 tal. szefel.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Września 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 100 węcpli. Na Wrzesień $33\frac{2}{3}$ list. i pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{2}{3}$ list. i pien., na Paźdz. Listopad 34 pł., na Listopad Grudzień $34\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień Styczeń 35 list. $34\frac{2}{3}$ pien., na wiosnę 1864 $35\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) cicso. Wypowiedziano 24,0000 kwart. Na Wrzesień $14\frac{17}{24}$ pien. $\frac{3}{4}$ list., na Paźdz. $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Listopad $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Grudzień $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Styczeń 1864 $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Luty $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{11}{24}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Września.

Pszenica 55—65 tal.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 38 tal., na Paźdz Listopad 39—38—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $38\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Rzep zimowy 99—94 tal.

Rzepik zimowy 93—95 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $12\frac{17}{24}$ tal., na Paźdz. Listopad $12\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $12\frac{5}{12}$ tal.

Olej lniany $15\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $15\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdź. Listopad $15\frac{1}{8}$ tal, na Listopad Grudzień $15\frac{1}{4}$—15—$\frac{1}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Września 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
dito dito	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	$97\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	102	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	97
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$103\frac{3}{4}$